

Bezpieczeństwo międzynarodowe w 2013 r. z perspektywy Rocznika SIPRI – omówienie i komentarz

Zdzisław Lachowski

Roczniki SIPRI są doskonałym przykładem prezentacji i analizy „twardych”, starannie weryfikowanych faktów i danych, co maksymalnie zbliża je do obiektywnej narracji istotnych wydarzeń i procesów w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego. Lektura edycji prezentującej 2013 r. nie jest fascynująca w porównaniu z wydarzeniami w następnych latach, jednak kompleksowo prezentuje szeroką panoramę nadchodzącej zmiany w obszarze bezpieczeństwa, konfliktów, operacji pokojowych, zarządzania kryzysowego, zbrojeń oraz ich kontroli, nieprolifracji i rozbrojenia.

W okresach stabilizacji na arenie międzynarodowej rzadko występuje nągląca potrzeba ścigania się z podażą informacji i analizą danych dla zainteresowanego czytelnika: długofalowe trendy i wysoki stopień przewidywalności w badaniach pozwalają na spokojne opracowywanie i publikowanie materiałów oraz refleksję nad nimi. Inaczej sprawy mają się w czasie przemiany, gdy wydarzenia prowokują do zmiany kryteriów podejścia i skrócenia perspektywy.

Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (*Stockholm International Peace Research Institute, SIPRI*), publikując kolejny Rocznik, opatrzony tradycyjnym nagłówkiem: „Zbrojenia, rozbrojenie i bezpieczeństwo międzynarodowe”, stanął przed wyzwaniem¹. Po okresie zastoju w stosunkach międzynarodowych rok 2014 przyniósł zapowiedź dynamicznej, przełomowej transformacji w globalnym bezpieczeństwie. Kilka instytutów i *think tanków* specjalizujących się w podobnych publikacjach nie oparło się pokusie relacjonowania i analizowania dla czytelników niemal „na żywo” rozwoju wypadków. Na przykład, tak postąpiono w *Przeglądzie Strategicznym 2013/2014*, wydawanym przez Instytut Stosunków Międzynarodowych

¹ *SIPRI Yearbook 2014. Armaments, Disarmament and International Security*, Oxford University Press, Oksford 2014.

Uniwersytetu Warszawskiego². SIPRI nie uległo temu trendowi, jakkolwiek tytuł edycji jest opatrzony myląco – niemniej zgodnie z tradycją Instytutu – datą 2014³. Ze względu na specyficzny profil Rocznika SIPRI aktualizacyjna zmiana i próba zaspokajania niedosytu w obliczu nawału wydarzeń i informacji groziłyby naruszeniem niezbędnego dystansu badawczego i wiarygodności, solidności analizy i konsekwentnej narracji tej wydawniczej serii sztokholmskiego instytutu. Z racji wspomnianej dynamiki wydarzeń, omawiany Rocznik SIPRI jawi się jako „anachroniczna” publikacja: między analizowanymi problemami i trendami sprzed dwóch lat a współczesnymi wypadkami luka zdaje się subiektywnie ogromna. Poniższa prezentacja świadczy, że nie jest to prawda.

Zanim nastąpi przejście do przeglądu zawartości Rocznika, czytelnikowi należy się kilka uwag. Sygnalizowany w recenzji zamieszczonej w poprzednim roku na łamach „Bezpieczeństwa Narodowego” trend ku swoistej „ekonomizacji” problematyki bezpieczeństwa nie znalazł silnej kontynuacji w treści omawianego Rocznika. Odszedł dyrektor SIPRI Tilman Brück, a jego obowiązki na ograniczony czas przejął Ian Anthony, weteran SIPRI od 1988 r. Ewidentnie powrócił on, jako redaktor naczelny, do głównego nurtu analiz SIPRI. Można sądzić, że nowo wybrany dyrektor, który obejmie funkcję od września 2015 r., będzie kontynuował tę linię w czasie, gdy „twarde bezpieczeństwo” wraca z mocą na agendę globalnego bezpieczeństwa.

Omawiana edycja dotyczy stanu bezpieczeństwa światowego w wybranych dziedzinach w 2013 r. lub w dłuższym okresie poprzedzającym 2014 r. (niektóre indeksy ilustrują wieloletnie trendy i procesy). Podobnie jak poprzednio, Rocznik kontynuuje prezentowanie wyników badań w czterech obszernych działach: Wstęp; Bezpieczeństwo i konflikty; Wydatki wojskowe i zbrojenia oraz Nieprolifracja, kontrola zbrojeń i rozbrojenie.

W przededniu zmiany

Następna edycja (2015) będzie – jak można się z dużą dozą pewności domyślać – koncentrowała się na Ukrainie i międzynarodowym kontekście utrzymującego się tam konfliktu. Analizowany Rocznik SIPRI 2014 wysuwa na plan pierwszy wielowymiarową problematykę Syrii w 2013 r., co nie

² Zob. *Rocznik Strategiczny 2013/14*, SCHOLAR Warszawa 2014. Zob. również: Z. Lachowski, *Rok 2013 – w przededniu przełomu*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 3/2014.

³ Zawartość Rocznika SIPRI jest więc niejako „spóźniona” o rok w stosunku do daty zamieszczonej w tytule edycji.

zmienia szerokiej perspektywy stanu bezpieczeństwa światowego. Wstęp do Rocznika zawiera *credo* Instytutu w kwestiach międzynarodowego bezpieczeństwa, zbrojeń i rozbrojenia. Autor – dyrektor SIPRI – prezentuje „filozofię” globalnego bezpieczeństwa, któremu jest daleko do globalnego ładu. W dużej mierze wynika to z odmiennych percepcji i dążeń głównych aktorów. USA pozostawały generalnie niechętne użyciu siły na dużą skalę, a w zamian preferowały „miękkie” instrumenty nacisku, perswazji i dyplomacji. Rosja z kolei przeciwstawiała się niekorzystnym dla niej zmianom – „niemal nieokiełznanemu hiper-użyciu siły” (z oczywistym wskazaniem na Stany Zjednoczone). Na drugim biegunie zauważalna była płynność w międzynarodowym systemie zarządzania (*governance*), co wyraża się w wielości nowych aktorów, centrów decyzyjnych oraz fenomenu aktorów pozapaństwowych, a także zawiązywaniu „elastycznych koalicji”. W związku z tym tradycyjny multilateralizm stał się przedmiotem krytyki jako rzekomo mniej efektywny niż koordynowanie narodowych polityk. Odzwierciedla to brak konsensu w kwestii zasad i wartości leżących u podstaw podejmowanych decyzji. Oznacza to – głosi autor – nie poszukiwanie wspólnego gruntu pod działania, a raczej tolerowanie narodowych różnic i absorbowanie aktorów ich skutkami; w rezultacie wielostronne podejścia ulegają korozji.

W wymiarze dynamiki pokoju i konfliktu dostrzegalne są pewne wyraźne tendencje: wzrasta intensywność konfliktów wewnątrzpaństwowych, zaś strony zbrojnych konfliktów, jak również aktorzy na terytoriach kruchych państw demonstrują rosnącą gotowość uciekania się do metod terrorystycznych. W kontekście urbanizacji zauważalna jest także tendencja do stosowania tzw. broni przestrzennej (*area weapons*), zwłaszcza broni powodującej niepotrzebne cierpienia lub mającej masowe (nierozróżniające) skutki.

Demilitaryzacja polityki europejskiej osiągnęła groteskowe proporcje. Chociaż rozbrojenie postrzegane jest jako wielkie osiągnięcie po zakończeniu zimnej wojny, to obecnie (w 2013/2014 r.) może ulec przewartościowaniu. Najwyżsi przedstawiciele NATO i jego członków wzmagają apele o bardziej energiczne zaangażowanie, o większe inwestowanie w bezpieczeństwo. We wrześniu 2013 r. sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen przestrzegał: „jeżeli my w Europie nie zainwestujemy – finansowo i politycznie – w naszą obronę i bezpieczeństwo, wówczas w przyszłości będziemy mówić nie o naszym wpływie w świecie, lecz o wpływie innych na nasz świat”. Nie chodzi tylko o wydatki wojskowe. A. F. Rasmussen wskazał na kryzys gdzie indziej: „szczerze, niektórych z posiadanych zdolności [*potencjału wojskowego*] nie potrzebujemy. A tych, których potrzebujemy, nie mamy”. Robert Gates, ustępujący sekretarz obrony USA, ukuł określenie

„kolektywnej nieistotności wojskowej” w kontekście postępowania wielu członków Sojuszu. Także Unia Europejska nadal daleka jest od efektywnego i konsekwentnego łączenia swoich atutów – polityki i narzędzi dyplomatycznych w zakresie bezpieczeństwa i obrony, finansów, handlu, rozwoju i systemu sprawiedliwości.

Część wstępną kończą trzy eseje dotyczące Syrii: złożonego kontekstu medialnego, restrykcji w dostawach broni oraz implikacji dla kontroli zbrojeń w obszarze użycia broni chemicznej w konflikcie syryjskim.

Bezpieczeństwo i konflikty w 2013 r.

Dział I Rocznika obejmuje dwie dziedziny: konflikty zbrojne i operacje pokojowe.

Konflikty zbrojne

Globalny indeks pokoju – opracowywany na podstawie 22 jakościowych i ilościowych wskaźników poziomów „pokojuości” (*peacefulness*) na świecie – wskazywał na stopniowy, generalny spadek w tej dziedzinie. 48 krajów stało się bardziej pokojowymi (Polska uplasowała się na 25. miejscu w indeksie), lecz status 110 krajów pogorszył się w latach 2003–2013⁴. Azja i Afryka kształtują generalne trendy we wzroście zorganizowanej przemocy.

Równoległe występowała tendencja wzrostu liczebności ofiar konfliktów z udziałem państw (*state-based conflicts*), którym towarzyszył niski poziom ofiar w pozostałych dwóch kategoriach konfliktów – niepaństwowych oraz jednostronnej przemocy⁵. W niektórych regionach, szczególnie na Bliskim Wschodzie, wzrastała liczba ofiar walk. Analitycy SIPRI odnotowują także znaczący wzrost umiędzynarodowionych konfliktów wewnątrzpaństwowych. Wojna domowa w Syrii i inne konflikty wskazują na widoczną tendencję do powstrzymywania się przez zachodnie państwa od wojskowej interwencji jako podstawowej reakcji oraz szukanie poza sferą militarną sposobów opanowywania i wygaszania konfliktów. Szczególnie dwa podej-

⁴ Wskaźniki dotyczą trzech rozległych obszarów: poziomu bezpieczeństwa i jego poczucia w społeczeństwie; rozmiaru konfliktu wewnętrznego i międzynarodowego oraz stopnia militarystyki.

⁵ Od czterech lat SIPRI stosuje wnikliwą metodologię podejścia do konfliktów zbrojnych. Wśród konfliktów definiowanych jako bardziej zróżnicowana zorganizowana przemoc (*organized violence*) wyróżnia się konflikty z uczestnictwem państwa (*state-based conflicts*), konflikty niepaństwowe (dzielone według udziału trzech formalnie i nieformalnie zorganizowanych grup) i jednostronną przemoc (rządu lub formalnie zorganizowanej grupy przeciwko niezorganizowanym cywilom).

ścia są eksplorowane i wdrażane: (1) bardziej intensywne i efektywne użycie Rady Bezpieczeństwa ONZ do rozwiązywania problemów na mocy rozdziałów VI i VII Karty Narodów Zjednoczonych oraz (2) mediację trzeciej strony w wewnętrznych konfliktach zbrojnych plus porozumienia pokojowe.

W ramach pierwszego podejścia 76 konfliktów z uczestnictwem państw było w latach 2003–2012 przedmiotem uwagi Rady Bezpieczeństwa ONZ (RB). Jednak 2/3 tych konfliktów nie spowodowało w odpowiedzi powstania odpowiednich rezolucji RB, w tym konflikt w Syrii nie doczekał się rezolucji na mocy rozdziału VII – podobnie jak konflikt izraelsko-palestyński. Brak efektywnego działania ONZ w zakresie pokoju i bezpieczeństwa nie oznacza jednak, że organizacja jest całkowicie sparaliżowana; ma ona instrumenty działania poprzez debaty Zgromadzenia Ogólnego albo w wyniku mianowania przez sekretarza generalnego przedstawicieli i wysłanników do określonych spraw itp.

W obrębie drugiego podejścia (mediacji i porozumień) dotychczasowe wyniki nie są jednoznaczne – SIPRI analizuje w Roczniku dwa kontrastujące ze sobą przypadki: Syrii jako niepowodzenia z powodu wysokiego stopnia komplikacji i braku konsensu oraz Mindanao na Filipinach (sukces dzięki sprzyjającym warunkom stworzonym przez strony).

Operacje pokojowe i opanowywanie kryzysów

W 2013 r. działało 57 operacji pokojowych – od 2012 r. nastąpił wzrost o 8 misji (wszystkie w Afryce), a cztery zostały zakończone. Jednak liczba personelu operacji radykalnie spadła – do 201 tys. w porównaniu z 234 tys. w 2012 r. Spadek jest głównie spowodowany wycofaniem kolejnych partii Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa (*International Security Assistance Force*, ISAF) z Afganistanu. Poza kontynuacją trendu z poprzedniego roku, międzynarodowa uwaga przesuwana się w stronę Afryki, głównie Republiki Środkowoafrykańskiej, Demokratycznej Republiki Kongo, Mali, Somalii i Sudanu Południowego. Wydarzenia na tym kontynencie mogą sugerować większą determinację społeczności międzynarodowej w zakresie pokojowego wymuszania (*enforcement*) oraz intruzyjności. W misjach pokojowych ONZ zastosowała kilka bezprecedensowych, ale i kontrowersyjnych, narzędzi *ad hoc*: rozszerzenie pakietu wsparcia logistycznego dla misji Unii Afrykańskiej w Somalii na jednostki armii somalijskiej w zwalczaniu islamistycznej grupy al-Szabab oraz rozmieszczenie bezpilotowców (dronów) w ramach misji stabilizacyjnej w Kongu (MONUSCO). Aby uniknąć oskarżeń w kontekście wspomnianego zdecydowania o lekceważeniu suwerenności zainteresowanych aktorów, Rada Bezpieczeństwa silniej pod-

kreślała poszanowanie dla zasadniczych pryncypiów utrzymywania pokoju, w tym zgodę stron, bezstronność oraz niestosowanie siły, chyba że w obronie własnej i obrony mandatu.

Na agendzie operacji pokojowych ONZ coraz silniej są akcentowane kwestie ochrony ludności cywilnej. Także kwestie ponadnarodowej przestępczości zorganizowanej, a również współpracy poszczególnych operacji pokojowych Organizacji (nierzadko ścierających się ze sobą na tle poszczególnych konfliktów) są częściej stawiane. Dwie francuskie operacje z mandatem RB – *Serwal* w Mali i *Sangaris* w Republice Środkowoafrykańskiej spotkały się z mieszanymi reakcjami. Jakkolwiek wypełniły one luki, pozwalając misjom na wypełnianie ich mandatów, to wzbudziły duże wątpliwości, czy narodowe interesy Francji są właściwe dla interwencji w obu krajach.

Wydatki wojskowe i zbrojenia

Dział II Rocznika SIPRI dotyczy wydatków wojskowych, produkcji broni i międzynarodowych transferów broni w 2013 r. Trzeci rozdział w tej sekcji prezentuje stan sił nuklearnych na świecie.

Wydatki wojskowe

Instytut ocenia, że wydatki militarne wyniosły w 2013 r. globalnie 1,747 bln dolarów, co stanowiło ok. 2,4 proc. globalnej sumy produktów krajowych brutto (PKB). W przeliczeniu na głowę stanowiło to 248 dolarów na każdego człowieka. Te globalne wydatki były niższe o 1,9 proc. niż w 2012 r. W sumie, w porównaniu z poprzednim rokiem, zmiany te nie były istotne.

Tendencje we wzrostach i spadkach wydatków wojskowych zauważone w 2012 r. były kontynuowane – w krajach zachodnich (Ameryka Północna, Europa Zachodnia i Środkowa oraz Oceania) spadek trwał w kontekście polityki zaciskania pasa (*austerity*). Na tym tle wyróżniała się Polska, której wydatki wojskowe zwiększyły się o 12 proc. W Afryce i na Bliskim Wschodzie odnotowano znaczne wzrosty.

Wydatki Stanów Zjednoczonych nadal zmniejszają się. W 2013 r. silnie odczuwane były skutki decyzji politycznych o zmniejszeniu deficytu budżetowego (ustawa o kontroli budżetowej, *Budget Control Act*, BCA) raz z wycofaniem się z Afganistanu. Pozycja USA jako dominującej potęgi wojskowej, wydającej najwięcej pieniędzy w tym zakresie, pozostaje niezmienna,

jakkolwiek ich udział w globalnych wydatkach stopniowo zmniejsza się – 37 proc. oznacza najniższy odsetek od czasu upadku ZSRR.

Charakterystyczne jest, że Rocznik 2014 nie prezentuje odrębnej analizy na temat wydatków militarnych Rosji.

Dynamika wzrostu wydatków wojskowych Chin jest imponująca, chociaż wskutek zauważalnych od kilku lat ekonomicznych problemów, tempo wzrostu osłabło. Niemniej chińskie wydatki osiągnęły szacunkowo poziom 188 mld dolarów (11 proc. globalnych wydatków), czyli ponad dwa razy więcej niż wydaje Rosja (ok. 88 mld dolarów, 5 proc.) i mniej niż 1/3 wydatków amerykańskich (640 mld dolarów). Chiński rozmach, zwłaszcza w kwestiach militarnych na Morzach Południowo- i Wschodniochińskim, powoduje nerwową reakcję sąsiadów ChRL, szczególnie morskich. Wydatki w Azji i Oceanii w latach 2004–2013 wzrosły o 63 proc.

Podczas gdy wydatki amerykańskie mają tendencję zniżkową, w latach 2004–2013 towarzyszyły im radykalne wzrosty wschodzących lub ponownie wyłaniających się mocarstw – Chiny, Rosja i Arabia Saudyjska w tym okresie podwoiły swe budżety wojskowe.

Spadek wydatków wojskowych w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej znalazł odbicie w zmniejszeniu wolumenu sprzedaży broni i wojskowych usług przez wchodzące na listę SIPRI firmy produkujące broń i oferujące te usługi (z wyjątkiem Chin) – tzw. Top 100. Sprzedaż globalna w 2012 r. została oszacowana na 395 mld dolarów, co oznaczało realnie redukcję o 4 proc. od 2011 r. Równoległe jednak zauważalny był radykalny wzrost w sprzedaży broni przez kompanie rosyjskie, co odzwierciedlało program przebrojenia Rosji. Ta ostatnia, jakkolwiek utrzymuje wysoki poziom eksportu, zwiększa także znacząco zamówienia na rynku wewnętrznym. Sześć rosyjskich firm zbrojeniowych realnie zwiększyło łącznie sprzedaż o 28 proc. do 19,5 mld dolarów, czyli odpowiadało za 5 proc. sprzedaży Top 100.

Generalnie praktyka ostatnich lat wskazuje na stopniową dyfuzję przemysłu zbrojeniowego – udział USA i Europy Zachodniej stopniowo maleje w ramach Top 100, a odsetek nowych graczy, takich jak Brazylia, Korea Południowa i Turcja, rośnie. Po raz pierwszy w Top 100 uwzględniono polskie i ukraińskie firmy, które rozwinęły się dzięki szeroko zakrojonej konsolidacji przemysłu zbrojeniowego w tych krajach (Polska Grupa Zbrojeniowa – Bumar – została sklasyfikowana na 89. pozycji Top 100). Niemniej trzeba zaznaczyć, że nadal dominują tradycyjni producenci, z licznymi amerykańskimi konsorcjami, takimi jak Lockheed Martin, Boeing, General Dynamics i Raytheon.

Międzynarodowe transfery broni

SIPRI nie podaje danych globalnego handlu ciężkiej broni w bezpośrednich liczbach, ale ocena tego handlu prezentuje wartość 58 mld dolarów w 2012 r. Instytut szacuje, że w dziedzinie międzynarodowych transferów tej broni nastąpił wzrost o 14 proc. w okresie 2009–2013 w porównaniu z poprzednim pięcioletciem (2004–2008). Pięciu największych dostawców broni – USA, Rosja, Niemcy, Chiny i Francja – reprezentuje 74 proc. wolumenu eksportu na świecie. Największym eksporterem są Stany Zjednoczone (w latach 2009–2013 – 29 proc. transferów). Tuż za nimi, Rosja wyeksportowała 27 proc. globalnego wolumenu broni. Chiny znalazły się w gronie „wielkiej piątki” eksporterów na czwartym miejscu (6 proc.), za Niemcami, a przed Francją). Polska uplasowała się na 25. pozycji (w latach 2004–2008 na 16. miejscu).

Przepływ broni do Azji i Afryki znacząco wzrósł między wspomnianymi pięciolatkami. W latach 2009–2013 niemal połowa (47 proc.) importu kierowała się do krajów Azji i Oceanii. Indie, Chiny i Pakistan, są największymi odbiorcami cięższej broni konwencjonalnej i razem otrzymały 24 proc. ogółu transferów. Europa Zachodnia i Środkowa radykalnie zmniejszyły import broni (Polska znalazła się na 44. miejscu, 1 proc.; w latach 2008–2012 była 15.).

Istotną cechą importu broni staje się zainteresowanie nabywaniem rakiet dalekiego zasięgu, precyzyjnego rażenia, z przeznaczeniem do ataków na cele naziemne. Ta kategoria pocisków raketowych poprawia zdolności państwa do zagrożenia niewielkim celem głęboko na terytorium przeciwnika lub ich atakowania, a jednocześnie rzekomo zmniejsza ryzyko narażenia swojego personelu lub drogiego sprzętu. Niepokój jednak budzi ryzyko naruszenia regionalnej równowagi w broni konwencjonalnej lub nuklearnej, rozpętania wyścigu zbrojeń, wojskowej eskalacji działań, aż do prawdopodobieństwa wybuchu wojny.

Rok 2013, podobnie jak poprzednie lata, pokazał niechęć państw do większej przejrzystości w transferach broni, co najlepiej wyraża się w raportowaniu o broni konwencjonalnej do Rejestru ONZ w sprawie broni konwencjonalnej z 1992 r., UNROCA. Liczba raportów składanych przez państwa zmalała z 87 w 2010 r. do 57 na początku 2012 r.; jednak w ciągu tego roku było lepiej, liczba sprawozdań wyniosła 72. Z dziesięciu największych odbiorców broni, tylko sześciu składało regularnie sprawozdania. Pozostali z głównych dostawców czynili to niekonsekwentnie. Ponadto sprawozdania bywają niekompletne, niejasne lub zawierają nieistotne informacje. Traktat o handlu bronią, który ostatnio wszedł w życie, może z szeregu powodów (te same kategorie broni co objęte przez UNROCA, obligatoryjne raportowanie) stać się poważną konkurencją dla Rejestru.

Siły nuklearne na świecie

Siły nuklearne stanowią probierz stanu i poczucia bezpieczeństwa oraz determinują status państw posiadających taką broń. Na początku 2014 r. dziewięć państw – USA, Rosja, Wielka Brytania, Francja, Chiny, Indie, Pakistan, Izrael i Korea Północna⁶ – posiadało około 16 350 sztuk broni jądrowej (w 2012 r. liczbę tę szacowano na 17 270), z czego ok. 4150 głowic stanowiło operacyjną broń jądrową (w 2012 r. – 4,4 tys.). Około 1,8 tys. sztuk tej broni jest utrzymywanych w stanie wysokiej gotowości operacyjnej.

Stany Zjednoczone ogółem posiadają ok. 7,3 tys. (w 2012 r. – 7,7 tys.) głowic operacyjnych, rezerwowych i w magazynach oraz tych przeznaczonych do demontażu (w tej ogólnej liczbie zawiera się ok. 180 bomb taktycznych składowanych przez USA w Europie).

Państwo to jest w trakcie modernizacyjnych programów przedłużających funkcjonowanie i doskonalenia systemów przenoszenia broni jądrowej, głowic oraz urządzeń produkcyjnych (USA nie opracowują obecnie nowych głowic jądrowych). Jednocześnie postępuje redukcja ich arsenałów na mocy Nowego START z 2010 r., do tej pory głównie poprzez redukowanie tzw. *phantom weapons*⁷. W czerwcu 2013 r. prezydent B. Obama zaproponował Rosji dalsze redukcje broni strategicznej o „jedną trzecią”, a więc do poziomu ok. 1 tys. głowic dla każdej ze stron, jednak Federacja Rosyjska uchyliła się od dyskusowania tej propozycji.

Rosja posiada ogółem ok. 8 tys. sztuk broni nuklearnej (w 2012 r. – ok. 8,5 tys.), w tym ok. 2,3 tys. głowic strategicznych oraz ok. 2 tys. sztuk broni taktycznej. Około 3,7 tys. głowic jest wycofanych ze służby lub oczekuje demontażu. Redukcje strategicznych sił polegają na stopniowym wycofywaniu wszystkich rakiet z czasów radzieckich, które są zastępowane nowocześniejszymi systemami, chociaż nie na bazie „jeden za jeden”. W ramach prowadzonych redukcji na mocy Nowego START, Rosja zwiększa zdolność swego arsenału nuklearnego do przetrwania i skuteczności oraz dla narodowego prestiżu.

Jak widać powyżej, ponieważ USA i Rosja posiadają największe arsenały nuklearne (obecnie łącznie ponad 90 proc. całej broni nuklearnej na świecie), liczba sztuk tej broni na świecie zmniejsza się w kontekście Nowego START. Pozostałe trzy legalnie uznane mocarstwa nuklearne – Chiny, Francja i Wielka Brytania – mają znacznie mniejsze arsenały (w granicach

⁶ Obecnie SIPRI włącza Koreę Północną do państw posiadających broń nuklearną. Nie wpływa to na liczbę sztuk tej broni.

⁷ *Phantom weapons* to wyrzutnie, którym nie przypisano zadań dla broni jądrowej, ale są liczone na mocy traktatu, ponieważ niosą nuklearne wyposażenie.

200–300 sztuk broni każde), niemniej one także rozmieszczają nowe platformy broni lub głoszą takie zamiary. Chiny, jako jedyne spośród oficjalnej nuklearnej piątki, zwiększają rozmiary swojego arsenału. Trzy zachodnie mocarstwa ostatnio opublikowały informacje o swoich zasobach, podczas gdy Rosja i Chiny nie czynią tego – stąd brak przejrzystości w ich arsenalach jądrowych (Rosja nie udostępnia publicznie tych informacji, ale przekazuje je USA na mocy Nowego START). Pozostałe państwa posiadające broń jądrową nie przedstawiają oficjalnych deklaracji o swoich potencjałach, więc informacje są mało precyzyjne. Indie i Pakistan rozbudowują swoje arsenały nuklearne i środki przenoszenia oraz przekazują oświadczenia o niektórych testach jądrowych, ale nie o ich statusie lub rozmiarach zasobów broni. Izrael nie komentuje rozbudowy swojego potencjału, obserwując rozwój wypadków w regionie (głównie realizację programu nuklearnego Iranu). Korea Północna zademonstrowała wojskową zdolność nuklearną, jednak trudno zweryfikować spekulacje o posiadaniu przez nią operacyjnej broni jądrowej. W lutym 2013 r. państwo to przeprowadziło swoją trzecią eksplozję nuklearną⁸, demonstrując plany prowadzenia programu nuklearnego.

Nieprolifercja, kontrola zbrojeń i rozbrowienie

Dział III Rocznika obejmuje dziedziny kontroli zbrojeń jądrowych i nierozprzestrzeniania nuklearnego, broni chemicznej i biologicznej, zbrojeń konwencjonalnych i budowy zaufania wojskowego oraz kontroli dotyczącej materiałów podwójnego – cywilnego i wojskowego – przeznaczenia i handlu bronią. W dziedzinie kontroli nuklearnych zbrojeń i nieprolifercji kilka kwestii zajmowało uwagę negocjatorów oraz opinii międzynarodowej: Iran; Korea Północna; amerykańsko-rosyjska współpraca w celu zmniejszenia ryzyka nuklearnego; humanitarny wpływ broni jądrowej użytej przypadkowo lub rozmyślnie; przygotowania do konferencji przeglądowej reżimu Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT) oraz spotkanie na szczycie w Warszawie na temat Inicjatywy bezpieczeństwa w sprawie proliferacji (PSI).

⁸ Oblicza się, że od 1945 r. do 2013 r. przeprowadzono ok. 2055 prób z bronią jądrową.

Iran

W 2013 r. nastąpił przełom w sprawie zasięgu i charakteru programu nuklearnego Iranu, który ujawniono w 2002 r. po odkryciu niezadeklarowanych instalacji irańskich, wzbudzających zaniepokojenie społeczności międzynarodowej w kontekście reżimu NPT. Po długim impasie i mozolnych próbach jego przełamania oraz szeregu rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nakładających sankcje na reżim w Teheranie, rokowania między Iranem a grupą P5+1 (stali członkowie RB plus Niemcy) przyniosły w listopadzie 2013 r. uzgodnienie tymczasowego porozumienia politycznego. Do sukcesu przyczyniła się zmiana podejścia w gronie najwyższych przywódców irańskich, w tym wybór prezydenta, którym został Hassan Rouhani, polityk konserwatywny, ale o renomie pragmatyka. Państwa P5+1 akcentowały (i nadal akcentują) jako jeden z głównych celów wprowadzenie szeregu uzgodnionych technicznych środków i ograniczeń mających na celu wydłużenie czasu potrzebnego Iranowi na „wyłamanie się” (*breakout*) z reżimu NPT – możliwości szybkiego przystąpienia do produkcji lub zgromadzenia materiału rozszczepialnego nadającego się do produkcji broni jądrowej na tyle szybko, aby ani Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, ani wywiady nie zorientowały się lub skutecznie zareagowały, zanim zostanie to dokonane. Z kolei negocjatorzy irańscy stwierdzili, że w zasadzie nie wykluczają akceptacji ograniczeń na swój program wzbogacania uranu.

W rezultacie „wspólny plan działania”, przyjęty w listopadzie 2013 r. w celu osiągnięcia kompleksowego, długoterminowego porozumienia, zawierał szereg zobowiązań dla obu stron. Iran przyjął limity na wirówki do wzbogacania uranu, poziomy wzbogacania uranu, zapasy nisko wzbogacanego uranu, zaprzestanie prac nad reaktorem na ciężką wodę w Araku oraz wzmożone inspekcje i monitorowanie przez MAEA zakładów związanych ze wzbogacaniem. Państwa P5+1 zgodziły się na czasowe środki łagodzące niektóre sankcje, lecz nie znoszące ich, a także nienakładające nowych tak długo, jak Iran stosuje się do swych zobowiązań.

Równoległe do wspólnego planu działania, Iran i MAEA podpisali ramowe porozumienie o współpracy w zwiększaniu przejrzystości irańskiego „pokojuowego” programu nuklearnego oraz środkach budowy zaufania. Oba porozumienia są ściśle ze sobą związane, jednak nie rozwiązały ani fundamentalnych różnic wokół charakteru praw w zakresie energetyki jądrowej Iranu na mocy NPT, ani przyszłości jego działań w dziedzinie nuklearnego cyklu paliwowego.

Porozumienia przyczyniły się do osłabienia spekulacji, że niektóre państwa, szczególnie Izrael, mogłyby uciec się do poprawnych działań, lub

nawet do prewencyjnego użycia siły wojskowej wobec Iranu. Wskazywano również, że obie umowy wzmocniły wiarygodność podejść prawnomiędzynarodowych, w tym sankcji RB ONZ, w podejmowaniu kwestii podejrzanych lub znanych pogwałceń ważnych zobowiązań i norm w dziedzinie kontroli zbrojeń.

Korea Północna

W lutym 2013 r. Korea Północna przeprowadziła trzecią eksplozję jądrową (dwie poprzednie odbyły się w 2006 i 2009 r.), po której nastąpiły tradycyjnie prowokacyjne posunięcia zaostrzające sytuację w regionie. Rząd w Phenianie potwierdził zamiar zachowania broni jądrowej jako centralnego elementu swej strategii odstraszenia oraz dalszej rozbudowy i doskonalenia sił nuklearnych. USA i Korea Południowa wzmocniły współpracę wojskową w odpowiedzi na działania północnokoreańskie – w październiku podpisały dwustronne porozumienie o strategii „dostosowanego do potrzeb odstraszenia” (*tailored deterrence*) wobec tego państwa, które przewiduje uprzedzające uderzenia, gdyby wystąpiły wyraźne wskazania o nadchodzącym ataku nuklearnym.

Nie udało się wznowić rozmów sześciostronnych, mimo wysiłków dyplomatycznych Chin, bowiem protagoniści – USA i Korea Północna – nie przejawiali zamiaru dokonania znaczących ustępstw ze swoich stanowisk (wymóg denuklearyzacji *versus* północnokoreański priorytet dotyczący zawarcia wstępnie traktatu pokojowego i udzielenia gwarancji przez USA).

Redukcja ryzyka nuklearnego

W 2013 r. nastąpiło zamknięcie programu, który stanowił doniosłe posunięcie, uruchamiające proces bezpieczeństwa w okresie pozimnowojennym. W czerwcu Rosja i Stany Zjednoczone ogłosiły, że parasolowa umowa, która zapewniła finansowe i prawne wsparcie dla realizowanego programu Kooperatywnej redukcji zagrożenia (*Cooperative Threat Reduction, CTR*, zwana także programem Nunna-Lugara) w Rosji od 1992 r., wygasła. Program CTR rozrastał się w trakcie jego trwania, obejmując zapobieganie rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia (WMD) oraz ryzyku dostania się jej w ręce terrorystów.

W nowych ramach współpracy Rosja przejęła koszty i kompleksową pomoc amerykańską w dwóch obszarach: eliminacji rakiet balistycznych oraz niszczenia broni chemicznej. Ocenia się, że nowa umowa jest wynikiem dążenia Rosji do ustanowienia bardziej równoprawnego partnerstwa z USA i w związku z tym uniknięcia wizerunku odbiorcy pomocy międzynarodowej.

dowej. W grę wchodzi też prawdopodobnie niechęć do ujawniania Stanom Zjednoczonym wrażliwych informacji w wyniku ich dostępu do określonych zakładów i personelu.

Innym elementem współpracy obu mocarstw była umowa z 1993 r. o nabywaniu przez Stany Zjednoczone wysoko wzbogaconego uranu („megatony na megawaty”) w celu przerobu na paliwo do elektrowni jądrowych. Także to porozumienie wygasło w grudniu, jednak USA nadal nabywają paliwo nuklearne z Rosji na podstawie umów komercyjnych.

Rozbrojenie nuklearne

Rozczarowanie brakiem postępu w obszarze rozbrojenia nuklearnego znalazło odbicie w dążeniu do alternatywnych kroków wielostronnych. Efektem tego było zwołanie pierwszej międzynarodowej Konferencji w sprawie humanitarnego oddziaływania broni nuklearnej. Zgromadzenie Ogólne ONZ także zwołało nową otwartą grupę roboczą do opracowania nowych propozycji dotyczących wielostronnych rokowań w sprawie rozbrojenia nuklearnego. Podobne kwestie zostały poruszone w trakcie spotkania komitetu przygotowawczego na drodze do konferencji przeglądowej NPT w 2015 r. Wreszcie, dla uczczenia 10. rocznicy Inicjatywy bezpieczeństwa w sprawie proliferacji (PSI) zaproszono do Warszawy przedstawicieli 70 państw. Na agendzie spotkania znalazła się kwestia przeciwdziałania rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia. W tym kontekście zatwierdzono cztery wspólne oświadczenia wyznaczające praktyczne kroki odstraszania proliferantów: bardziej regularnych i solidnych ćwiczeń; negocjowanie traktatów w celu ścigania międzynarodowego handlu bronią masowego rażenia (WMD) za pomocą statków i samolotów cywilnych; dzielenie się doświadczeniem i zasobami w budowaniu zdolności i praktyk przechwytywania oraz rozszerzanie wpływu PSI globalnie. USA i inne 5 państw uzgodniły doroczną rotację ćwiczeń PSI w regionie Azji i Pacyfiku.

Zmniejszanie zagrożeń chemicznych i biologicznych

Najbardziej znaczącym elementem w tym obszarze była sprawa broni chemicznej. Po przyznaniu w 2012 r. przez rząd syryjski, że posiada tę broń, w 2013 r. poważne twierdzenia, groźby interwencji wojskowej i próby przeprowadzenia międzynarodowego śledztwa doprowadziły do wysłania do Syrii międzynarodowej inspekcji pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ. Raport tego ostatniego potwierdził użycie broni chemicznej w wojnie

domowej, chociaż bez wskazania strony, która to uczyniła. W efekcie Syria przystąpiła do Konwencji o broni chemicznej (CWC), jakkolwiek konsekwentnie odmawiała przyznania się do sprawstwa. Na mocy konwencji zobowiązała się do zniszczenia wszystkich zapasów broni tego typu. Na koniec 2013 r. Syria zniszczyła zadeklarowane zakłady produkcji broni chemicznej, której zasoby były wywożone z kraju w celu utylizacji, planowanej na połowę 2014 r.⁹

Do końca 2013 r. ponad 58,6 tys. ton broni chemicznej kategorii 1 zostało zniszczonych, co stanowi 81 proc. zgłoszonych przez strony CWC. Towarzyszyło temu niszczenie zakładów produkujących tę broń. Osiem państw ma zadeklarowane zasoby broni chemicznej. Są wśród nich Rosja (77 proc. zniszczonych własnych zasobów, planują zakończenie tego procesu w grudniu 2015 r.) i Stany Zjednoczone (90 proc. eliminacji; planują zakończenie dopiero w 2023 r.)

Z użyciem broni chemicznej w Syrii zbiegła się decyzja Pokojowego Komitetu Nobla z grudnia 2013 r. Organizacja do spraw Zakazu Broni Chemicznej otrzymała tę nagrodę za „szeroko zakrojone wysiłki w celu eliminacji broni chemicznej”.

W obszarze kontroli broni biologicznej nie nastąpił znaczący postęp. Państwa kontynuowały dyskusję na temat środków budowy zaufania na spotkaniu ekspertów w kontekście ewentualnej mocy obowiązującej, w tym weryfikacji – tematyki, która od dziesięcioleci nie może doczekać się rozstrzygnięcia.

Kontrola zbrojeń konwencjonalnych oraz budowanie zaufania w dziedzinie wojskowej

O ile w pierwszej dekadzie obecnego stulecia uwagę skupiała ciężka broń konwencjonalna (traktat CFE i Dokument wiedeński w sprawie CSBM), to w tym dziesięcioleciu punkt ciężkości przesunął się znacząco w stronę „broni nieludzkiej”. W 2013 r. liczba państw stających się stronami tzw. porozumień o humanitarnej kontroli zbrojeń (konwencje o pewnych rodzajach broni konwencjonalnej, CCW; o minach przeciwpiechotnych, APM, oraz o amunicji kasetowej, CCM) powiększyła się, lecz nadal nie tworzyły one uni-

⁹ Wiosną 2014 r. pojawiły się doniesienia o użyciu bomb z chlorem. Na początku 2015 r. rząd syryjski odmówił przyznania się do ataku z powietrza z użyciem broni chemicznej, mimo że tylko armia prezydenta Baszara Assada dysponuje śmigłowcami.

wersalnego reżimu. Ponadto problemy niestosowania się do postanowień tych porozumień przez strony były przedmiotem zaniepokojenia (np. Myanmar i Sudan). Syria – negatywny „bohater” roku 2013 – użyła broni kasetowej na szeroką skalę (nie jest ona stroną CCM). Niepokoi rosnąca liczba pozapaństwowych grup zbrojnych stosujących miny przeciwpiechotne. W tym kontekście narasta problem ograniczenia w kontekście konwencji CCW (co jest niezwykle trudne) proliferacji „bomb przydrożnych” – improvizowanych ładunków wybuchowych (*improvised explosive devices*, IED).

Poza klasycznymi podejściami do broni konwencjonalnej rosnącą uwagę zwraca kwestia zarządzania tzw. autonomiczną bronią, którą można w uproszczeniu nazwać bronią zaprogramowaną dla w celu trafienia w cel bez wymogu zgody operatora tej broni. Rozwój technologiczny wymusza zajęcie się przez społeczność międzynarodową potencjalnymi problemami powodowanymi przez taką broń (operuje się także terminem „w pełni autonomiczna broń”, która jeszcze nie istnieje). Dwie ogólne kwestie stoją na porządku dziennym: czy i w jaki sposób istniejące międzynarodowe prawo, wytyczne i regulacje mają zastosowanie do tendencji wzrastającej autonomii systemów broni oraz czy obecne i przewidywane wydarzenia, zwłaszcza te odnoszące się do bezałogowych pojazdów powietrznych (dronów), wymagają nowych reguł.

Problem komplikuje brak standardowej definicji broni autonomicznej. W Międzynarodowym Komitecie Czerwonego Krzyża, ONZ i w Departamencie Obrony USA operuje się terminami i definicjami, które wywodzą się z różnych punktów wyjścia ich analizowania i założeń (np. rosnące spektrum autonomii *versus* ustalona klasa jednostek). W tym kontekście jest ustalenie zastosowania międzynarodowego prawa praw człowieka oraz międzynarodowego prawa humanitarnego. Publiczna debata nad kwestiami prawnymi, etycznymi i moralnymi pozostaje w tyle za rozwojem technologii robotów. Spotkania ekspertów zmagają się z pytaniami, czym są w pełni autonomiczne systemy broni, co to znaczy „autonomiczność”, jakie wyzwania mogą stwarzać one dla międzynarodowego prawa humanitarnego oraz jakie działania należy podjąć w odpowiedzi na rozwój w tym obszarze.

W kwestii dronów wydaje się, że nie są one nielegalne, tyle że wymagają wyjaśniania poprzez zwiększony dopływ informacji i przejrzystość oraz zdefiniowanie stosunku do nich istniejącego prawa. Wyzwaniem dla społeczności międzynarodowej jest, jak już wspomniano, zapewnienie, żeby rozwój ram prawnych nadążał za rozwojem technologicznym.

Innym trendem w kwestiach kontroli są środki budowy zaufania (CBM) w zarządzaniu (*governance*) technologiami informacyjno-komunikacyjnymi.

mi, ICT. Różne instytucje i ośrodki poświęcają temu uwagę. OBWE opracowała w grudniu 2013 r. wstępną listę dobrowolnych CBM mających na celu unikanie eskalacji podejrzanego złośliwego incydentu oraz ryzyka, że niezwykle wypadek cybernetyczny może zostać zinterpretowany jako wrogie działanie, szczególnie w czasie podwyższonego napięcia, a w skrajnych wypadkach – zwiększyć prawdopodobieństwo otwartego konfliktu. Wydaje się, że droga do reżimu budowy zaufania nie będzie prosta; np. rosyjski postulat, aby włączyć do implementacji zobowiązanie do zdecydowanego poszanowania zasad nieingerencji w sprawy wewnętrzne państw, równości i suwerenności w procesie zarządzania internetem oraz innych ograniczeń, zderza się mocno z zachodnią koncepcją i wizją. Niemniej idea budowy zaufania w tak wrażliwej dziedzinie zdobywa coraz więcej zwolenników na obszarze euroatlantyckim.

W kwestii „europejskiego kamienia węgielnego bezpieczeństwa” – traktatu CFE – nie nastąpił żaden postęp. Wysocy przedstawiciele Rosji ogłaszali przy różnych okazjach, że traktat jest martwy (wydaje się, że Rosja nie zamyka jednak furtki do dalszych rokowań, bowiem nie wspomina o porozumieniu adaptacyjnym CFE, które ratyfikowała w 2004 r.), i sugerowali nową „architekturę” bezpieczeństwa wojskowego¹⁰. Odmienne do rosyjskiej retoryki i posunięć, USA i ich sojusznicy starali się nie przesądzać losu reżimu kontroli zbrojeń konwencjonalnych, a nawet przestrzegali przed tworzeniem alternatywnych opcji dla europejskiej kontroli zbrojeń.

Kontrola handlu bronią i produktów o podwójnym zastosowaniu

Po sześciu latach rokowań prawnie wiążące porozumienie w celu ustanowienia międzynarodowych standardów regulowania międzynarodowego handlu bronią zostało przyjęte i otwarte do podpisu. Traktat o handlu bronią (ATT) jest pierwszym porozumieniem obejmującym pośrednictwo, tranzyt i eksport broni konwencjonalnej. Celem jest zapobieganie nielegalnemu handlowi bronią z myślą o wniesieniu wkładu do pokoju, bezpieczeństwa i stabilności; zmniejszeniu ludzkiego cierpienia oraz promowaniu współpracy, przejrzystości i odpowiedzialnych działań w tym handlu. Inne działy traktatu obejmują także części, komponenty i amunicję. W traktacie

¹⁰ W marcu 2015 r. Rosja postawiła kolejny krok w ograniczaniu swego uczestnictwa w reżimie CFE, odmawiając dalszej partycypacji w spotkaniach Wspólnej Grupy Konsultacyjnej funkcjonującej na mocy traktatu.

przewiduje się także wymianę informacji w ważnych aspektach handlu bronią, jakkolwiek należy jeszcze określić dokładnie ich zakres i mechanizmy. Strony są zobowiązane do składania sprawozdań o narodowych systemach implementacji, jak też o transferach w siedmiu kategoriach broni ustalonych w UNROCA, a także przekazywaniu broni lekkiej i strzeleckiej (w odróżnieniu od oenzetowskiego Rejestru jest to obligatoryjne, nie dobrowolne).

Cztery nieformalne reżimy kontroli eksportu broni – Grupa Australijska (dotycząca broni biologicznej i chemicznej), Reżim Kontroli Technologii Raketowej, Grupa Dostawców Nuklearnych i Porozumienie z Wassenaar (kontrola eksportu broni konwencjonalnej oraz towarów i technologii podwójnego przeznaczenia) – operują na zasadzie konsensu w ramach własnych dziedzin w celu wzmocnienia i rozszerzenia współpracy w zakresie strategicznej kontroli handlu. Rok 2013 nie przyniósł nowych wytycznych lub zasad w kwestiach eksportowych działań. W tej grupie porozumień wyróżniała się Grupa Australijska ze względu na problem użycia broni chemicznej w Syrii. Wydarzenia z 2013 r. w tym kraju silnie przesunęły uwagę społeczności międzynarodowej z broni nuklearnej na nieprolifrację broni chemicznej.

W tej części Rocznika omawiane są też wielostronne embarga (w 2013 r. funkcjonowało ich 36), pośród których wybijały się ograniczenia nałożone na Republikę Środkowoafrykańską (podwójne – ONZ-owskie i unijne – w wyniku wybuchu przemocy) oraz Egipt (po wojskowym zamachu stanu w tym kraju). Niestety nie udało się w Radzie Bezpieczeństwa osiągnąć konsensu w sprawie sankcji przeciwko Syrii, mimo wysokiej intensywności konfliktu i użycia w nim broni chemicznej. W 2013 r. odnotowano także przypadki łamania embarga: na dostawy wojskowe do i z Darfuru (Sudan); przez Iran (eksport broni); do Korei Północnej (przez Kubę); z Libii oraz do Somalii i Erytrei.

W załącznikach na końcu Rocznika SIPRI prezentowane są dwu- i wielostronne porozumienia w dziedzinie kontroli zbrojeń i rozbrojenia; omawiane są główne międzynarodowe organizacje, międzyrządowe ciała i inne reżimy: globalne, regionalne oraz te skoncentrowane na kontrolowaniu strategicznego handlu. Rocznik zamyka chronologia wydarzeń w dziedzinie bezpieczeństwa, rozbrojenia i zbrojeń w 2013 r.

Zakończenie

Rok 2013 zostanie zapamiętany głównie jako ostatni rok dryfowania społeczności międzynarodowej funkcjonującej w klimacie *business as usual*. Czas ten nie przyniósł istotnej zmiany. Odnotowano wydarzenia negatywne (zwłaszcza *casus* Syrii i użycie broni masowego rażenia, poczucie słabnącej szeroko pojętej „pokojowości” sytuacji międzynarodowej i in.), ale dokonano też pojedynczego pozytywnego postępu (w dziedzinie handlu bronią konwencjonalną). Wiele procesów w różnych obszarach bezpieczeństwa międzynarodowego – globalnego, regionalnego i subregionalnego – było kontynuacją lat poprzednich, rutynowym wykonywaniem uzgodnionych ustaleń. Rocznik SIPRI 2014 zarejestrował rozwój tych wydarzeń.

Symptomatyczny był brak skutecznej mobilizacji międzynarodowej w sprawach łamania norm współżycia państw i praw człowieka (*vide* Syria), z jednej strony, i niechęć do aktywnej interwencji społeczności międzynarodowej, z drugiej, co świadczyło o deficycie ducha solidarności i zaangażowania – jednym słowem, o niskim poziomie *world governance*. Pośrednio Rocznik sygnalizuje nadchodzącą „złą pogodę” w stosunkach międzynarodowych, jednak rzadko kto chciał nie tyle ją zauważyć (to było ewidentne), ile przedsięwziąć istotne, śmiałe kroki w celu przełamania rosnącego impasu. Z gęstwiny faktów, liczb, tabel i wykresów w dziedzinach bezpieczeństwa, zamieszczonych w Roczniku SIPRI 2014, wyłania się obraz dekadencji okresu pozimnowojennego na wszystkich poziomach – wyczerpywał się poziom akceptacji dla *status quo*, co nieuchronnie rodziło ryzyko oraz zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, a jednocześnie otwierało w ograniczony sposób drogę nowym jakościowo koncepcjom, strategiom i działaniom.